

STEFANIA GILEWICZ

1. Dane osobiste (imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód i stan cywilny):

Ochotniczka Stefania Gilewicz, ur. w 1912 r. w Busku (31 lat), mężatka.

2. Data i okoliczności zaaresztowania:

Zostałam wywieziona 10 lutego 1940 r. wraz z mężem i rocznym dzieckiem.

3., 4 i 5. Nazwa i opis obozu, więzienia lub miejsca przymusowych prac; skład więźniów, jeńców, zesłańców:

Po ciężkiej trzytygodniowej podróży o głodzie i zimnie przyjechalśmy na posesję Zapań. Tu czekały na nas trzy baraki, zupełnie nie zaopatrzone na zimę. Dziesięć metrów od baraków płynęła rzeka Dźwina [Dwina], a z drugiej strony widać było duży las. Warunki higieniczne znośne. W jednym baraku mieszkało 80 rodzin z dziećmi. Mimo braku miejsca utrzymywany był porządek i czystość. Wśród wywiezionych były wyłącznie rodziny polskie – gajowych i osadników. Wzajemne stosunki między Polakami były przyjazne, rodziny pomagały jedna drugiej i ludzie wspierali się wzajemnie.

6. Życie w obozie, więzieniu:

Praca polegała na spławie drzewa. Warunki pracy były bardzo ciężkie: od świtu do 20.00 wieczór pracowało się ciężko, w mokrym obuwiu, bez przerwy. Nieraz w nocy budzono i niewypoczętych, na wpół przytomnych ludzi goniono znów w wodę do pracy. Normy były tak wysokie, że nie do pomyślenia, by mógł je kto wypełnić, dlatego i wynagrodzenia za tę ciężką pracę nie było żadnego. Dostawaliśmy tylko 400 g czarnego chleba.

Podczas całego naszego pobytu dostaliśmy raz odzienie i to, co komu przypadło. Życie kulturalne było słabe, praca zajmowała całe dnie i nie było czasu nawet porozmawiać ze swoimi.

7. Stosunek władz NKWD do Polaków:

Stosunek władz NKWD do Polaków był bardzo wrogi. Gdy lekarz nie uznał, że jest wysoka temperatura, to mimo choroby czy przeziębienia musiało się iść do pracy. W razie odmowy sądzono lub uważano to za *proguł*.

8. Czy i jaka była łączność z krajem i rodzinami?

O Polsce dowiadaliśmy się wyłącznie z listów od rodziny z Polski.

9. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność:

Raz na tydzień przychodziła do nas lekarka z pomocą. Ciężko chorzy pozostawali nadal w baraku, z tą różnicą, że mieli zwolnienie od pracy.

Ze znanych rodzin zmarło parę osób, jak na przykład Bartoszkowa z dzieckiem, Wielgosiewicz, Brzezicki i wielu innych. W drodze na Sybir pochowałam mą małą córeczkę.

Łączność z krajem była częsta. Kilka razy w tygodniu przychodziły listy i *posyłki*.

10. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do armii?

Po uzyskaniu zwolnienia wyjechałam z mężem do Hazarabi [?], tu pracowałam przy zbiorze waty przez trzy tygodnie, następnie wyjechaliśmy do Kamaczy [Qamashi?], a po dwóch miesiącach pobytu przyjechaliśmy do Guzar [G'uzor].

W Guzarze [G'uzor] 15 maja [1942 r.] zostałam przyjęta do polskiej armii, do OZK [?].